

14 05 2020

Drogi Panie Piotrze

Nie jestem w stanie niestety zagwarantować tego, że nie nastanie złowrogie milczenie ... ja nie jestem typowym czytelnikiem.

Jestem Pana wielkim entuzjasta za to, co Pan zdziałał i to nie tylko dla mnie osobiście, ale też "ogólnie" - dla wszystkich, udostępniając najpierw bezcenne materiały źródłowe dotyczące Mistrza Beksińskiego. Zrobił to Pan zupełnie bezpłatnie i jako pierwszy, w odróżnieniu do naśladowców, którzy na swojej działalności zarabiają, a ich materiały nie są kompletne - są to wybrane fragmenty ...

Fani Mistrza mają wyjątkowe szczęście, że to Pan pojawił się w tej całej historii. Gdybym ja miał szansę osobiście spotkać Zdzisława Beksińskiego - co było dość realne - to nic by mi to nie dało. Gdybym tak jak Pan poszukał Mistrza w książce telefonicznej i umówił się z Nim pod byle pretekstem, to miałbym sporą szansę zobaczyć Go i poznać osobiście. Udało się to wielu osobom. Ja nic bym na tym nie zyskał, bo na pewno nie zrobiłbym tego, co zrobił Pan. Te godziny nagranych rozmów są bezcenne, i to jest dokładnie to, czego szukałem. Nie zapominajmy o korespondencji, która też jest kopalnią rewelacyjnych informacji. Do tego nagrania video, tłumaczone ostatnio przez Andy'ego Tresznera na jego kanale youtube. A na koniec stała wystawa dzieł Mistrza - i to nie w Sanoku, gdzie mało kto zagląda, a ja sam od lat nie mogę dotrzeć ...

Dzięki "Zapiskom..." mogłem trochę lepiej poznać Pana, jako sprawcę tego całego dobra. Bardzo na nie oczekiwałem, chociaż może niekoniecznie w formie książki. Podczas naszych spotkań kilka razy Pana prosiłem o podzielenie się jakimiś fragmentami Pana notatek, i oto stało się. Może lepiej, że nie przesłał ich Pan tylko mi, bo inni też mogą skorzystać. Boję się, że niewiele osób to doceni. Ja jestem zachwycony i szczęśliwy. Może się też stać, że ktoś wykorzysta książkę przeciwko Panu. Kilka osób może mieć pretensje.

O Pana "Soft law" też już Pana pytałem, i nie jestem pewien, czy wszystko wtedy dobrze

(...)

Chciałbym jak najserdeczniej przy tej okazji specjalnie pozdrowić Panią Annę i życzyć dużo spokoju wobec trudności związanych z owym remontem ...

Kłaniam się jak najuprzejmiej

Mariusz Krispel

Le 12 mai 2020 à 21:54, Mariusz Krispel <mariofdy@wp.pl> a écrit :

Drogi Panie Piotrze

Jeszcze raz chciałbym podziękować za przesłanie Pana "Zapisków..." i raportuję, że dzieło przeczytałem. Nie zawiodłem się i nie rozczarowałem, wręcz przeciwnie - przeczytałem z prawdziwym zainteresowaniem. Jedyne zastrzeżenie jakie mam, to zbyt osobista natura "Zapisków...". Gdybym był Pana wrogiem, to miałbym wielką satysfakcję, że w pewnym sensie się Pan "podkłada" i ujawnia swoje słabe strony i różne grzeszki. Dla mnie lektura była superciekawa i przez swoją szczerą tym cenniejsza. Mógłbym podsumować, że w swojej drugiej po "Zmaganiach..." książce mamy do czynienia ze "starym, dobrym Dmochowskim" - szczerym aż do bólu, pozbawionym autocenzury i politycznej poprawności.

(...)

Przeczytałem na forum na Pana galerii, że pojawiła się kolejna Pana fanka i obiecał jej Pan "Zapiski ..." z dedykacją, i od razu poczułem ukłucie zazdrości - mam nadzieję, że i ja przy najbliższej okazji mogę liczyć na dedykację w moim egzemplarzu ... **Jest to kolejny dowód na to, że są ludzie którzy doceniają to, co Pan zrobił dla popularyzacji Mistrza, wiedzy o Nim i jego Twórczości.** Jeszcze raz dziękuję i jak najserdeczniej pozdrawiam -

Mariusz Krispel

Dnia 30 kwietnia 2020 02:49 Mariusz Krispel <mariofdy@wp.pl> napisał(a):

Drogi Panie Piotrze

Bardzo się cieszę, że się nie naraziłem ... Zapewniam Państwa o mojej sympatii i wdzięczności. Przy okazji zawstydziłem się, że niezbyt się zaangażowałem w Pana zmagania. Jak następnym razem będzie potrzebny ktoś do noszenia reklamy wystawy w Warszawie czy coś w tym stylu to proszę mi dać znać - niewiele mogę obiecać, ale coś na pewno da się zrobić. Do dziś mam wyrzuty sumienia, że nosił pan sam jeden jakieś dykty po starówce ... Jakby była potrzebna pomoc w Warszawie to proszę o mnie pamiętać.

Przeczytałem pierwszą część Pana książki i nie jestem jak dotąd zawiedziony, jak Pan przewidywał. Powtórzę: bardzo się cieszę, że mogłem od zaplecza w szczegółach poznać kolejne "zmagania" (o wystawę w Warszawie), o których słyszałem w dużym skrócie. Z wielką radością odczytywałem zwłaszcza Pana osobiste uwagi na tematy niekoniecznie związane z Mistrzem.

Część drugą - jak się zorientowałem - już dość dobrze znam, bo jej fragmenty (być może zmienione) już Pan publikował lub mi przesał. "Akt oskarżenia" oczywiście też znam z lektury "Dziennika", i po raz kolejny nie jestem w stanie opanować zażenowania "dziełem" pana Banacha, który tak tendencyjnie i precyzyjnie wybierał tekst do publikacji ... Rzadko mi się to zdarza, ale naprawdę się zraziłem. Trudno. Opinie - nie wszystkie - z "zeznań świadków" też częściowo mi Pan przysyłał, a niezależnie od tego sam też na nie natrafiłem - choćby te na portalu "lubimy czytać". Zastanawia mnie ciągle jedna kwestia - skąd się w ludziach bierze chęć wypisywania takich ton tekstu o książce, która się nie spodobała? Ja zazwyczaj staram się o przykrych sprawach jak najszybciej zapomnieć i nigdy nie piszę negatywnych komentarzy. Pozytywne - tak. Jeżeli na youtube dają "minusa", to tylko pod zawodowymi marnymi produkcjami wielkich korporacji lub ewidentnej patologii w wypadku niezależnych twórców.

(...)

Zauważyłem w nowościach sprzed dwóch dni informację o szansach na stałą wystawę w Warszawie :
« 4)Rysuje sie duza szansa na to, ze w styczniu 2021 roku zostanie otwarta stala wystawa obrazow Mistrza w najbardziej atrakcyjnym punkcie Warszawy. Znajdzie sie pomiedzy nimi szereg obrazow ktore nigdy jeszcze nie byly w Polsce pokazywane. »

Czy może Pan uchylić rąbka tajemnicy ? Po lekturze jestem pełen obaw, ale jednocześnie pełen nadziei i mocno trzymam kciuki za powodzenie. Proszę dać znać gdybym mógł jakoś pomóc. Być może z racji mojej tu obecności na miejscu mógłbym coś ułatwić lub przyspieszyć ?

Jak najserdeczniej pozdrawiam Panią Annę i Pana

Mariusz Krispel

De : Mariusz Krispel <mariofdy@wp.pl>

Envoyé : mercredi 29 avril 2020 04:31

À : Dmochowski <p.dmochowski@noos.fr>

Objet : Re: Wesolych Świąt ! (Pd: Odp: Pytanie) ADRES

Szanowny Panie Piotrze

Jeszcze raz bardzo dziękuję za książkę, czytam z zainteresowaniem i chociaż o pewnych sprawach wiem, to jednak spora część treści to raczej dla mnie nowość.

Jest mi bardzo miło, że w ten sposób zostałem zaproszony do Pana świata i mogę w jakiś sposób korzystać z Pana życiowych doświadczeń.

(...)

Na razie przeczytałem około 30 %. Te "zmagania" z urzędnikami to jednak straszny koszmar, sam niestety biorę w tym udział jako architekt i moje depresje z tego głównie się biorą.

Serdecznie współczuję kłopotów z sąsiadami ... liczę, że sprawa się rozejdzie po kościach.

Jeszcze raz dziękuję, jak najserdeczniej pozdrawiam i życzę dużo zdrowia

Mariusz Krispel

Dnia 3 kwietnia 2020 23:51 Mariusz Krispel <mariofdy@wp.pl> napisał(a):

Drogi Panie Piotrze

Na razie jakoś dajemy sobie radę.

(...)

Pana książka - a raczej zawirowania wydawnicze - bardzo mnie zmartwiły.

To jedyna rzecz, na jaką ostatnio czekałem - a tu taki klops ... mam nadzieję, że jednak w końcu się ukaże i nadal czekam. Nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby miało nie udać się ich wydostać z drukarni ...

Wszystkiego dobrego !

Mariusz Krispel